

Jan Jodłowski

Wpływ ograniczenia inicjatywy dowodowej sądu na realizację zasady prawdy materialnej w postępowaniu karnym

1. Asumpt do przeprowadzenia rozważań, dotyczących wskazanej w tytule problematyki, stanowił projekt nowelizacji Kodeksu postępowania karnego i niektórych innych ustaw, przygotowany przez Komisję Kodyfikacyjną Prawa Karnego działającą przy Ministrze Sprawiedliwości pod kierownictwem prof. Andrzeja Zolla¹.

Przedstawiony do publicznej wiadomości projekt nowelizacji zawiera szereg nowatorskich propozycji, zmieniających w zasadniczy sposób dotychczasowy model postępowania karnego. Jedną z najistotniejszych są zmiany, których celem jest przemodelowanie postępowania jurysdykcyjnego w kierunku zwiększenia jego kontradiktoryjności. Postulat przeprowadzonych zmian, już na etapie prac Komisji Kodyfikacyjnej zapoczątkował dyskusje wśród przedstawicieli nauki prawa karnego materialnego oraz procesu karnego². Zainteresowanie tą tematyką należy uznać za w pełni uzasadnione, szczególnie w kontekście pojawiających się twierdzeń, że szerokie wprowadzenie w ramy postępowania karnego zasady kontradiktoryjności

¹ Projekt wraz z uzasadnieniem zamieszczony jest na stronie <<http://bip.ms.gov.pl/pl/dzialalnosc/komisje-kodyfikacyjne/komisja-kodyfikacyjna-prawa-karnego/projekty-aktow-prawnych/>>.

² Tytułem przykładu wskazać należy następujące publikacje: M. Dąbrowska-Kardas, *W kierunku kontradiktoryjności procesu karnego*, „Mida” 2011, nr 3; M. Czajka, *W stronę kontradiktoryjności procesu karnego – głos sędziego*, „Mida” 2011, nr 8; B. Niża, A. Świątłowski, *Kontradiktoryjny proces karny (między prawdą materialną a szybkością postępowania)*, PiP 2012, nr 1, s. 33 oraz odesłać czytelnika do zapisu I Krakowskiego Forum Karnistycznego z dn. 1 IV 2011 r. znajdującego się na stronie internetowej „Czasopisma Prawa Karnego i Nauk Penalnych” <www.czpk.pl>.

rodzi zasadnicze obawy, czy nie zostanie naruszona jedna z podstawowych zasad procesu karnego – zasada prawdy materialnej³.

W związku z powyższym, autor niniejszej publikacji uznał za właściwe włączenie się w toczącą się debatę i przedstawienie swojego stanowiska co do omawianego zagadnienia. Już na wstępie należy zaznaczyć, że celem niniejszej publikacji jest nie tyle poddanie ocenie konkretnych przepisów, będących przedmiotem wskazanej nowelizacji, a teoretyczne spojrzenie na problematykę ograniczenia inicjatywy dowodowej sądu – a więc jednego z najistotniejszych elementów łączących się z nasileniem obowiązywania zasady kontradycyjności – w perspektywie wpływu na obowiązywanie zasady prawdy materialnej w postępowaniu karnym. Oddziaływanie to, jak zostanie wskazane na kartach niniejszej publikacji, jest bowiem wielopłaszczyznowe i wielokierunkowe, stąd dopiero szeroka analiza tej tematyki wydaje się stanowić właściwą podstawę do ewentualnych, szczegółowych i pogłębionych rozważań poszczególnych zmian proponowanych w nowelizacji.

2. Przede wszystkim wskazać należy na niekwestionowaną doniosłość obowiązywania zasady prawdy materialnej na gruncie postępowania karnego⁴. Zasady, rozumianej, jako dyrektywa, w myśl której podstawę wszystkich rozstrzygnięć powinny stanowić ustalenia faktyczne, zgodne z rzeczywistością⁵. Znaczna część doktryny uznaje zasadę prawdy materialnej za nadrzędną priorytetową zasadę postępowania karnego⁶. Inni przedstawiciele nauki, choć nie określają jej jako pierwszorzędnej, najwyższej zasady procesu, umieszczając ją na równi z innymi zasadami także podkreślają jej niepodważalną doniosłość i rolę we współczesnym procesie karnym⁷.

Należy również zwrócić uwagę, że ustawodawca, mając na celu realizację innych wysoce pożądaných społecznie wartości, niejednokrotnie

³ Zob. uwagi prezentowane przez B. Nity, A. Światłowski, *op. cit.*, oraz głos w dyskusji B. Nity i Z. Zgryzka podczas I Krakowskiego Forum Karnistycznego z dn. 1 IV 2011 r. znajdującego się na stronie internetowej „Czasopisma Prawa Karnego i Nauk Penalnych” <www.czpki.pl>.

⁴ Dla przykładu wskazać należy na: A. Murzynowski, *Istota i zasady procesu karnego*, Warszawa 1984, s. 109; M. Cieślak, *Polska procedura karna. Podstawowe założenia teoretyczne, Dzieła wybrane*, t. II, Kraków 2011, s. 263; S. Waltoś, *Proces karny. Zarys systemu*, wyd. 10, Warszawa 2009, s. 220; K. Marszał, w: K. Marszał, S. Stachowiak, K. Zgryzek, *Proces karny*, wyd. II, Katowice 2005, s. 80.

⁵ S. Waltoś, *op. cit.*, s. 219.

⁶ A. Murzynowski, *op. cit.*, s. 109; S. Waltoś, *op. cit.*, s. 219.

⁷ A. Sakowicz, w: K.T. Boratyńska, A. Górski, A. Sakowicz, A. Ważny, *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, wyd. 3, Warszawa 2009, s. 15.

odstępuje od osiągnięcia celu, w postaci ustalenia faktów zgodnych z rzeczywistością. Jedynie jako egzemplifikację wskazać należy na: rozbudowany system zakazów dowodowych, ściśle określone przepisami prawa procedury przeprowadzenia dowodu, aby mogły stanowić podstawę końcowego rozstrzygnięcia, czy też regulacje przewidujące trwałość, a w konsekwencji niepodważalność (poza ściśle określonymi wyjątkami) prawomocnych orzeczeń. W tym kontekście, należy uznać, że zasada prawdy materialnej nie jest zasada absolutną. Nie można jednak tracić z pola widzenia faktu, że przewidziane przez ustawę regulacje prawne, mogące uniemożliwić dotarcie do prawdy materialnej, w przeważającej części znajdują jednak poważne uzasadnienie aksjologiczne, a ich obowiązywanie, co do zasady, nie jest kwestionowane.

Pierwszoplanowa rola zasady prawdy materialnej, czy też – posługując się terminologią używaną przez niektórych przedstawicieli doktryny – po prostu zasady prawdy⁸, sprawia, że jakiegokolwiek zabiegi legislacyjne, które w konsekwencji spowodować mogą przełamanie bądź ograniczenie obowiązywania tej zasady, spotkają się ze zdecydowaną reakcją reprezentantów nauki. Jako przykład wskazać należy na toczącą się dyskusję co do możliwości przełamania tej dyrektywy, poprzez szerokie wprowadzenie w ramy procesu karnego trybów konsensualnych⁹.

W tym kontekście próba zreformowania procedury karnej poprzez poszerzenie zakresu obowiązywania zasady kontradiktoryjności musiała spowodować pojawienie się opinii wskazujących na zagrożenie dla dalszego obowiązywania zasady prawdy materialnej. Położenie większego nacisku na zasadę kontradiktoryjności, a więc – w dużym uproszczeniu – dyrektywę uznającą postępowanie za spór równouprawnionych stron przed bezstronnym sądem¹⁰, ograniczającą aktywność sądu w gromadzeniu materiału dowodowego, nie mogło pozostać bez echa.

Jeden z najpoważniejszych zarzutów, wysuwanych przed propozycjami zawartymi w nowelizacji w zakresie ewentualnego przełamania zasady

⁸ K. Marszał, w: K. Marszał, S. Stachowiak, K. Zgryzek, *op. cit.*, s. 80.

⁹ H. Paluszkievicz, S. Stachowiak, *Rozwiązania konsensualne wprowadzone do polskiego procesu karnego a wykrycie prawdy materialnej*, w: *Zasada prawdy materialnej. Materiały z konferencji Krasicyzn 15–16 października 2005 r.*, red. Z. Sobolewski, G. Artymiak, Kraków 2006, s. 91; D. Karczmarzka, *Zasada prawdy materialnej a konsensualne formy rozstrzygania spraw karnych*, w: *Zasada prawdy...*, *op. cit.*, s. 111; S. Steinborn, *Porozumienia w polskim procesie karnym 2005*, Kraków 2005.

¹⁰ B. Bińkowska, *Miejsce kontradiktoryjności w systemie zasad polskiego procesu karnego*, w: *Problemy prawa i procesu karnego. Księga poświęcona pamięci Profesora Alfreda Kaftala*, red. G. Rejman, Warszawa 2008, s. 35.

prawdy materialnej, dotyczy możliwości orzekania przez sąd w oparciu o niepełny materiał dowodowy. Pozbawienie sądu orzekającego w znacznym zakresie inicjatywy dowodowej, przy równoczesnej bierności stron procesowych, doprowadzić może bowiem, w ocenie sceptyków, do błędnego, niezgodnego z rzeczywistym stanem prawnym rozstrzygnięcia. Równocześnie do analogicznego wniosku prowadzą prezentowane obawy związane z ograniczeniem powołania nowych dowodów i faktów na etapie składania środka odwoławczego. Dla licznych bowiem przedstawicieli doktryny, najpełniejsze zapewnienie realizacji zasady prawdy materialnej możliwe jest wyłącznie wówczas, gdy orzekający sąd posiada pełnię władzy w prowadzeniu postępowania dowodowego, a przepisy proceduralne nakładają na sąd obowiązek podejmowania takiej inicjatywy, w celu pełnego wyjaśnienia sprawy. Wydaje się, że trafnym przykładem wskazanego rozumowania jest włączenie, już w ramy definicji zasady prawdy materialnej, inicjatywy dowodowej organów procesowych, a tym samym sądu, w gromadzenie materiału dowodowego¹¹. Dla zwolenników prezentowanego poglądu, argumenty zawarte w uzasadnieniu projektu nowelizacji nie są należycie przekonujące. Przypomnieć należy, że w pierwszym rządzie autorzy proponowanych zmian wskazują, iż przerzucenie odpowiedzialności za wynik postępowania z sądu orzekającego na strony postępowania, spowoduje większą ich aktywność a w konsekwencji stworzy lepsze warunki do wyjaśnienia prawdy materialnej¹².

3. Z uwagi na brak jakichkolwiek badań empirycznych związanych ze skutkami proponowanych w nowelizacji zmian, a w tym aspekcie także i niemożność weryfikacji tezy, że przerzucenie odpowiedzialności za wynik sprawy na strony postępowania spowoduje ich większą aktywność, sprawia, iż dla wielu dyskutantów możliwości argumentacyjne zostały wyczerpane.

W ocenie autora, pomimo braku możliwości praktycznego sprawdzenia słuszności zawartego w uzasadnieniu stanowiska, przed wejściem w życie omawianych zmian, trzeba podjąć teoretyczną próbę szerszego uzasadnienia wpływu zasady kontrydiktoryjności (w zakresie odnoszącym się do ograniczenia inicjatywy dowodowej sądu) na obowiązywanie zasady prawdy materialnej. Należy bowiem wyrazić przekonanie, że dyskusja na

¹¹ Tak np. M. Cieślak, *op. cit.*, s. 258: „przez »zasadę prawdy materialnej« rozumieć będziemy dyrektywę, w myśl której decyzje procesowe powinny opierać się na prawdziwych ustaleniach faktycznych, a organy procesowe powinny dołożyć starań, aby uzyskać takie ustalenia”.

¹² Uzasadnienie projektu nowelizacji, s. 5.

temat możliwości przełamania zasady prawdy materialnej sprowadzająca się wyłączenie do kwestii mniej (jak uważają oponenti wprowadzanych zmian) lub bardziej dokładnego (pogląd autorów i zwolenników nowelizacji) ustalenia faktów, będących podstawą ostatecznej decyzji podjętej przez sąd orzekający, a dotyczącej odpowiedzialności karnej oskarżonego, jest niewystarczająca. Sprowadzenie sporu w znacznej części wyłącznie do tej nierzadko bezprzedmiotowej – jak należy uznać z uwagi na fakt braku możliwości weryfikacji prezentowanych poglądów – dyskusji, wydaje się zbyt dużym uproszczeniem analizy omawianego zagadnienia.

Należy wskazać, że na najefektywniejsze zapewnienie realizacji zasady prawdy materialnej mają wpływ liczne unormowania procedury karnej. Poczynając od przepisów stanowiących sposób przeprowadzenia dowodów, ich wprowadzenie w poczet materiału dowodowego, poprzez zakres środków odwoławczych i możliwość podważenia prawomocnych orzeczeń itd. Dopiero analiza wszystkich tych elementów doprowadzić może do wyznaczenia standardu realizacji zasady prawdy materialnej w danym systemie prawnym. Autor niniejszej publikacji, z uwagi na jej ograniczone ramy, w dalszej części koncentruje uwagę wyłącznie na analizie wpływu zmniejszonej aktywności sądu, na etapie postępowania dowodowego, na zakres obowiązywania zasady prawdy materialnej. Wydaje się, że tak zawężony temat znajduje pełne uzasadnienie także z uwagi na fakt, iż pojawiające się względem projektu nowelizacji zarzuty, w przeważającej mierze odnoszą się do tej właśnie tematyki i stanowią, jak należy ocenić, kluczową część odbywającego się aktualnie w doktrynie sporu dotyczącego możliwości przełamania zasady prawdy materialnej.

4. Oceniając realizację zasady prawdy materialnej w perspektywie aktywności sądu orzekającego, wskazać należy, że nie składa się na nią wyłącznie jedna determinanta w postaci należytego, dokładnego i precyzyjnego zebrania materiału dowodowego, będącego źródłem wiedzy o faktach stanowiących podstawę orzeczenia. Nie ulega bowiem wątpliwości, że pełne urzeczywistnienie tej zasady procesowej, w kontekście aktywności sądu orzekającego, jest pochodną także i innego elementu, a mianowicie prawidłowej oceny zebranego materiału dowodowego. Dopiero kompleksowe uwzględnienie tych dwóch czynników, a więc skrupulatne zebranie materiału dowodowego, a następnie poddanie go należytej ocenie doprowadzić może do prawidłowego, zgodnego z rzeczywistością ustalenia faktów, które stanowić będą podstawę wydanego rozstrzygnięcia. Z drugiej strony, brak bądź ograniczenie któregośkolwiek z nich, w konsekwencji prowadzić

może do rozstrzygnięcia sprzecznego z postulatem wynikającym z zasady prawdy materialnej.

Przewartościowanie przez ustawodawcę jednego ze wskazanych powyżej elementów wiąże się z zaburzeniem równowagi prowadzącej do określonego celu i odejściem od najlepszej drogi dotarcia do prawdy materialnej. I tak, cechujące się wyjątkową skrupulatnością zebranie materiału dowodowego, z punktu widzenia osiągnięcia realizacji zasady prawdy materialnej może się okazać bezwartościowe, o ile dokonana ocena tego materiału zostanie przeprowadzona w sposób nieprawidłowy. Analogicznie i w odwrotnej sytuacji, sam fakt należytej oceny zebranego materiału będzie pozbawiony jakiegokolwiek znaczenia dla ostatecznego rozstrzygnięcia, jeśli sąd nie będzie dysponował dowodami istotnymi z punktu widzenia przypisania odpowiedzialności karnej.

W tych okolicznościach, należy skoncentrować uwagę na elementach składających się na realizację zasady prawdy materialnej i ich wzajemnej zależności.

5. Analiza przyjętych komponentów, składających się na prawidłową realizację dyrektywy prawdy materialnej, w kontekście aktywności sądu orzekającego, rozpoczęta zostanie od wpływu, jaki odgrywa zmniejszona aktywność sądu na prawidłowość oceny zgromadzonego materiału dowodowego przez sąd orzekający.

Na wstępie należy uznać, że zasadniczą rolę w zakresie oceny zgromadzonych dowodów odgrywa zasada swobodnej ich oceny. W literaturze przedmiotu podkreśla się, że oparcie procedury karnej na zasadzie swobodnej oceny dowodów, potencjalnie w najlepszy sposób wpływa na realizację zasady prawdy materialnej¹³. Jednym z warunków należytej realizacji zasady swobodnej oceny dowodów jest zaś niewątpliwie zapewnienie pełnej bezstronności organu dokonującego teź oceny. Trudno bowiem wyobrazić sobie, aby przy naruszeniu zasady bezstronności organu orzekającego, wydane rozstrzygnięcie realizowało postulat swobodnej oceny dowodów.

W tym kontekście pożądanym jest zbadanie wpływu ograniczenia inicjatywy dowodowej sądu na obowiązywanie zasady bezstronności, która, jak zostało wykazane, oddziałuje na swobodną ocenę dowodów, a w dalszej perspektywie na realizację zasady prawdy materialnej.

¹³ P. Hofmański, w: P. Hofmański, E. Sadzik, K. Zgryzek, *Kodeks postępowania karnego. Komentarz do artykułów 1–296. Tom I*, red. P. Hofmański, Warszawa 2004, s. 63.

Rozwijając powyższe rozważania wskazać należy, że zasada bezstronności wywiera wpływ na realizację zasady prawdy materialnej także i w drugiej płaszczyźnie. Poza tym, że odgrywa podstawowe znaczenie na etapie oceny zgromadzonego materiału dowodowego, nie można pominąć jej istotnej roli już na etapie gromadzenia materiału dowodowego. Odnosząc się do ostatniej z zarysowanych perspektyw wskazać należy, że dla prawidłowego odtworzenia rzeczywistego przebiegu ocenianego zachowania pierwszorzędne znaczenie ma, rzecz jasna, należyte wykorzystanie inicjatywa dowodowa (bądź to przez strony postępowania, bądź przez sąd rozpoznający sprawę – o czym szerzej w dalszej części artykułu). Na należyte zgromadzenie materiału dowodowego ma jednak wpływ nie tylko staranne powołanie źródeł dowodowych, będących nośnikami uzyskanych, a w dalszej perspektywie wykorzystanych dowodów, ale także rzetelne i prawidłowe ich przeprowadzenie. W tym zaś kontekście, najważniejsze jest skrupulatne przestrzeganie zasady bezstronności sądu. Nie powinno bowiem budzić większych wątpliwości stwierdzenie, że w sytuacji, gdy zasada bezstronności sądu zostanie zachwiana na tym etapie postępowania, należyte zgromadzenie dowodów, nawet w oparciu o w pełni wiarygodne źródła dowodowe, zostanie poddane w wątpliwość. Jaka korzyść wyniknie z faktu, że przeprowadzony dowód potencjalnie stanowić będzie źródło prawidłowych ustaleń dotyczących kluczowych dla rozstrzygnięcia faktów, skoro tendencyjnie przeprowadzone przez sąd orzekający postępowanie całkowicie zniweczyć może osiągnięcie tego celu. Jedynie przykładowo, jako egemplifikację zaprezentowanego zagrożenia, wskazać należy na stronnicze ustosunkowanie sądu do jednej ze stron postępowania, wyrażające się w zadawaniu oskarżonemu bądź przesłuchiwanym świadkom sugerujących, wybiórczych pytań, nastawionych z góry na określoną tezę, bądź nieznajdujące podstaw w przepisach prawa uchylenie zadawanych przez strony postępowania pytań osobom przesłuchiwanym. W konsekwencji, ograniczenie zasady bezstronności na etapie przeprowadzenia postępowania dowodowego odgrywać może zasadniczy wpływ na realizację zasady prawdy materialnej.

Odnosząc się zaś do drugiej ze wskazanych płaszczyzn oddziaływania obiektywizmu sądu na zasadę prawdy materialnej, należy niewątpliwie skoncentrować uwagę na etapie postępowania, w trakcie którego dochodzi do oceny zgromadzonego materiału dowodowego. W perspektywie ostatecznego rozstrzygnięcia znaczenie odgrywa nie tylko odpowiednie i dostatecznie szerokie zgromadzenie materiału dowodowego, ale także (o ile nie przede wszystkim) należyta ich ocena, w oparciu o zasady swobodnej oceny

dowodów. W tym kontekście, tendencyjne podejście do zebranego uprzednio materiału dowodowego wiązać się może z zagrożeniem, że dokonana ocena może w konsekwencji doprowadzić do rozstrzygnięcia pozostającego w wyraźnej sprzeczności z zasadą prawdy materialnej, a tym samym zniweczyć sens uprzedniego postępowania, którego celem było ustalenie rzeczywistego przebiegu ocenianego zachowania.

W tych okolicznościach uznanie bezstronności sądu orzekającego za wartość niezmiernie istotną, w perspektywie realizacji zasady prawdy materialnej, należy uznać za niewątpliwą. Nasuwa się więc podstawowe pytanie, jakie znaczenie dla zapewnienia bezstronności sądu odegrają zmiany zmierzające w kierunku większego zastosowania zasady kontradiktoryjności postępowania, a tym samym ograniczające inicjatywę dowodową sądu orzekającego.

Rozważania te rozpocząć należy od wskazania, że z uwagi na obowiązywanie zasady domniemania niewinności, inicjatywa dowodowa sądu, co do zasady, może zostać uznana za ukierunkowaną na niekorzyść osoby zasiadającej na ławie oskarżonych. Brak bowiem stosownych dowodów, przemawiających za realizacją znamion konkretnego czynu zabronionego, implikuje wydanie rozstrzygnięcia korzystnego dla oskarżonego. Na marginesie, należy w tym miejscu zwrócić uwagę na charakter wyroku uniewinniającego. Nie przesądza on bowiem, że do popełnienia zarzucanego oskarżonego czynu nie doszło. Wyrok ten stwierdza, że prowadzone postępowanie nie doprowadziło do potwierdzenia zarzucanej w akcie oskarżenia tezy, aby zachowanie oskarżonego spełniło wszystkie przesłanki niezbędne do przypisania odpowiedzialności karnej oskarżonego. W obecnym kształcie procedury, pod pojęciem wyroku uniewinniającego mogą się więc znajdować różnorodne, zasadniczo od siebie odmienne sytuacje. Z tych też powodów, jak należy uznać, wyrok uniewinniający nie ma mocy wiążącej na etapie postępowania cywilnego. Temat artykułu nie pozwala niestety na szersze dywagacje związane z tym niezwykle interesującym zagadnieniem. Powracając do zasadniczego wątku wskazać należy, że dopiero przeprowadzenie (czasem bardzo szczegółowego) postępowania dowodowego może spowodować przełamanie zasady domniemania niewinności. Rzecz jasna można wyobrazić sobie konkretną sytuację faktyczną, w której podjęcie inicjatywy dowodowej przez sąd zmierzać może do obalenia dowodów zaprezentowanych przez oskarżyciela, jednak, co do zasady, w systemach, w których zasada domniemania niewinności stanowi kluczową zasadę procedury karnej, działania podejmowane przez sąd z urzędu,

w zakresie postępowania dowodowego, uznać należy za skierowane przeciwko interesom oskarżonego. Wniosek ten pociąga za sobą dalej idące zależności. Włączenie sądu orzekającego w aktywne gromadzenie materiału dowodowego, pośrednio – jak zostało wykazane powyżej – przeciwko oskarżonemu może spowodować zatarcie odpowiednich ról procesowych. Sąd bowiem, stawiając się niejako w roli oskarżyciela, zmierzającego do zebrania dowodów przełamujących zasadę domniemania niewinności narażony będzie na, choćby nie do końca świadome, utożsamianie się ze stroną oskarżycielską. W konsekwencji prowadzić to może do odejścia od roli bezstronnego arbitra i jednoznacznego naruszenia zasady bezstronności, co wpłynąć może tak na sam sposób przeprowadzania postępowania dowodowego, jak i dokonanie ostatecznej oceny zgromadzonego materiału dowodowego.

W związku z uwagami poczynionymi wyżej, uznać należy, że sam fakt szerokiego ustalenia faktów nie będzie mógł stanowić wyłącznego kryterium przesądzającego o uznaniu ostatecznego rozstrzygnięcia za zgodne z zasadą prawdy materialnej. Przeprowadzona argumentacja prowadzi do wniosku, że zapewnienie bezstronności sądu orzekającego stanowić powinno jeden z priorytetowych celów, który w konsekwencji zapewnić może należyłą realizację zasady prawdy materialnej.

Dokonując oceny wpływu zwiększenia zasady kontrydiktoryjności na realizację zasady prawdy materialnej wskazać należy, że pozbawienie sądu bezpośredniej ingerencji w przeprowadzane postępowanie dowodowe odegra znaczący wpływ na rzecz większego urzeczywistnienia i zapewnienia bezstronności sądu, a tym samym umożliwi lepsze dotarcie do prawdy materialnej. Brak bowiem aktywności w toczącym się sporze pozwoli zachować większy obiektywizm sądu orzekającego, a w konsekwencji nie doprowadzi do tendencyjnego prowadzenia postępowania i stronniczej oceny zebranego materiału dowodowego.

6. Obok należytej oceny zebranego materiału dowodowego, drugą kluczową dla zapewnienia realizacji zasady prawdy materialnej w kontekście inicjatywy dowodowej sądu kwestia jest należyte zgromadzenia materiału dowodowego, który stanowić będzie podstawę orzeczenia dotyczącego odpowiedzialności karnej oskarżonego.

Jak zostało wcześniej zasygnalizowane, w ocenie autorów nowelizacji, proponowane zmiany doprowadzą do większej aktywności stron procesowych, a tym samym ograniczona aktywność sądu nie spowoduje uszczerbku w zakresie poczynionych ustaleń faktycznych, w porównaniu z aktualnie

obowiązującym modelem postępowania¹⁴. Weryfikacja tej tezy na obecnym etapie wydaje się utrudniona – brak bowiem jakichkolwiek empirycznie potwierdzonych zależności przemawiających za jej prawdziwością. Jedyne na marginesie, należy zaznaczyć, że zastanawiająca, na gruncie aktualnie obowiązującego stanu prawnego, jest skala korzystania przez sąd orzekający z możliwości inicjatywy dowodowej. Nie można bowiem wykluczyć, że inicjatywa ta, rozumiana jako powołanie konkretnego dowodu, a nie wyłącznie ingerencja w przeprowadzenie już dopuszczonego dowodu, nie jest zbyt duża. Kontynuując wcześniejsze rozważania, wskazać należy znamieny fakt, że autorzy proponowanych zmian mając świadomość, iż w niektórych, konkretnych przypadkach inicjatywa dowodowa stron procesowych może okazać się jedynie idealistycznym założeniem wyposażyli sąd orzekający w możliwość inicjatywy dowodowej, w przypadku „wyjątkowych i szczególnych okoliczności”. Klauzula ta teoretycznie zdaje się należycie chronić prawidłowe i pełne zgromadzenie materiału dowodowego na etapie postępowania sądowego. Również jednak i w tym przypadku należy wyrazić przekonanie, że ocena pod kątem prawdziwości tego twierdzenia wydaje się wysoce utrudniona. Z jednej strony, oczekiwać można, że sędziowie nie godząc się na orzekanie w oparciu o niekompletny materiał dowodowy, w licznych przypadkach, będą korzystali z wyżej wskazanej klauzuli. Z drugiej zaś niewykluczone jest, że w celu przyspieszenia toku postępowania uznanie „wyjątkowych i szczególnych okoliczności” zarezerwowane zostanie wyłącznie dla sytuacji odosobnionych, niecodziennych, a w konsekwencji zastosowanie znajdzie niezwykle rzadko. Wydaje się, że drugi pogląd, ze względu na literalną wykładnię omawianego przepisu, a więc podkreślenie, iż zaistnieć musi koniunkcja wyjątkowych i szczególnych okoliczności, aby mógł znaleźć on zastosowanie oraz brak możliwości podniesienia zarzutu apelacyjnego, polegającego na nieprzeprowadzeniu przez sąd stosownego dowodu może znaleźć szerszą aprobatę wśród orzekających sędziów, w zakresie dowodów drugoplanowych, niemających bezpośrednio i podstawowego przełożenia na przypisanie odpowiedzialności karnej. Co do kluczowych dowodów, w zakresie przypisania odpowiedzialności karnej należy oczekiwać, że sędziowie będą wykorzystywali, przewidziane uprawnienie. Za wnioskowaniem tym przemawiają dalsze argumenty. W pierwszej kolejności wypada wskazać na treść uzasadnienia omawianego projektu nowelizacji, w którym znajduje się następujący fragment: „[...] pozostawia się w nowej konstrukcji art. 167 § 1 k.p.k. »furtkę«

¹⁴ Uzasadnienie projektu nowelizacji, s. 5 i 15.

w postaci możliwości przeprowadzenia jednak przez sąd (w wyjątkowych i szczególnych wypadkach) dowodu z urzędu, w celu uniknięcia konieczności orzekania wobec głębokiego przekonania, że to, co ustalono w oparciu o dowody przeprowadzone na wniosek stron, jednak prawdzie nie odpowiada¹⁵. W cytowanym uzasadnieniu słusznie wskazano, że w sprawach, w której możliwie będzie ewidentne naruszenie zasady prawdy materialnej sędziowie sięgać będą po możliwość skorzystania z inicjatywy przeprowadzenia postępowania dowodowego. Do takiego wnioskowania prowadzi także kolejny argument, a mianowicie silne względy kulturowe oraz przywiązanie do tradycyjnego modelu procedury, zakładającego aktywny udział sądu w prowadzeniu postępowania dowodowego. Nie można także pominąć specyfiki spraw karnych, a więc odpowiedzialności o charakterze represyjnym. Należy bowiem oczekiwać, że w przypadku zasadniczych wątpliwości co do prawidłowości i słuszności rozstrzygnięcia, nierzadko wiążącego się z wymierzeniem sankcji, wyjątkowo mocno ingerujących w prawa i wolności obywatelskie, sąd orzekający skorzysta z przysługującej mu inicjatywy dowodowej.

7. Na etapie badania wpływu ograniczonej aktywności dowodowej sądu na poczynione ustalenia faktyczne nie sposób nie odnieść się do zagadnienia, związanego z szybkością prowadzonego postępowania. Przechodząc do analizy tej problematyki, już na wstępie, należy wyraźnie wskazać, że niezwłoczne przeprowadzenie postępowania dowodowego zwiększa prawdopodobieństwo, iż poczynione ustalenia odpowiadać będą rzeczywistemu przebiegowi ocenianego zachowania. Bezsporne jest bowiem twierdzenie, że upływ czasu od daty zdarzenia do czasu przeprowadzenia dowodu z osobowych źródeł dowodowych, powoduje zacieranie się pewnych, nierzadko istotnych dla rozstrzygnięcia faktów. Zasada ta zdaje się mieć znaczenie także w zakresie innych, poza osobowych źródeł dowodowych. Nie można wszak wykluczyć, że nadmierny upływ czasu od daty zdarzenia spowoduje problemy z jego przeprowadzeniem, np. poprzez niemożliwość dotarcia do dowodu z dokumentu z uwagi na fakt jego zniszczenia, itd. Należy więc stwierdzić, że niezwłoczne przeprowadzenie dowodu odgrywa pozytywną rolę w zakresie poczynionych w trakcie postępowania ustaleń faktycznych.

Nasuwa się więc pytanie, czy ograniczenie inicjatywy dowodowej sądu może w konsekwencji wpłynąć na przyspieszenie toku postępowania,

¹⁵ Uzasadnienie projektu nowelizacji, s. 16.

w szczególności zaś na przyspieszenie przeprowadzenia postępowania dowodowego? Kwestia ta wydaje się o tyle warta głębszej analizy, że sam fakt braku wyraźnej aktywności dowodowej sądu nie przesądza jeszcze, iż w konkretnych okolicznościach postępowanie sądowe zostanie zakończone szybciej aniżeli w modelu, w którym sąd orzekający posiada możliwość (a czasem nawet konieczność) przeprowadzania dowodów. Nie można bowiem tracić z pola widzenia faktu, że mniejsza aktywność sądu zazwyczaj prowadzi do radykalnego zwiększenia aktywności stron procesowych – zresztą jak należy sądzić, taki jest właśnie cel proponowanych zmian. Pojawiające się na kartach uzasadnienia projektu nowelizacji stwierdzenia, że poszerzenie kontrydiktoryjności procesu umożliwi lepsze dotarcie do prawdy materialnej niewątpliwie sugeruje, iż dzięki aktywności stron procesowych postępowanie dowodowe zostanie przeprowadzone w sposób wysoce skrupulatny i należyty. Skoro tak, owa wysoka aktywność stron procesowych musi znaleźć odzwierciedlenie w długości toczącego się postępowania. W tych okolicznościach trudno jednoznacznie określić, czy swoiste „przerzucenie” inicjatywy dowodowej z sądu orzekającego na strony postępowania nie spowoduje, że strony te, w konsekwencji, wykazywać będą większą aktywność aniżeli sąd w model o mniejszym zakresie obowiązywania kontrydiktoryjności postępowania, na skutek czego czas trwania postępowania nie zostanie skrócony. Wręcz przeciwnie, pojawić się może zarzut, że większa aktywność stron procesowych doprowadzić może do wydłużenia czasu postępowania. Teza ta nabiera dodatkowego znaczenia w kontekście szerszego udziału obrońcy, w trakcie toczącego się postępowania (w tym zaś kierunku zmierza proponowana w nowelizacji zmiana). Jak wynika bowiem z przeprowadzonych w tym zakresie badań, obecność obrońcy w trakcie postępowania sądowego odgrywa istotną rolę, wpływając na przedłużenie toczącego się postępowania¹⁶. W tym kontekście nie można pominąć także zmiany proponowanej w nowelizacji, a zmierzającej do wyeliminowania jednej z podstaw oddalenia wniosku dowodowego, w sytuacji gdy wniosek w oczywisty sposób zmierza do przedłużenia

¹⁶ „Zarówno w 2002, jak i w 2004 r. udział obrońcy w sprawie pozostawał w statystycznie istotnym związku z czasem postępowania sądowego. W obu okresach udział obrońcy wiązał się z dłuższym czasem trwania postępowania, przy czym w najkrótszej kategorii czasowej (do 3 miesięcy) zdecydowanie wyższy odsetek spraw stanowiły postępowania sądowe, w których nie ustanowiono obrońcy” – D. S z u m i ł o - K u l c z y c k a, W. D a d a k, *Szybkość postępowania sądowego w świetle akt sądowych*, w: S. W a ł t o ś, J. C z a p s k a, *Zagubiona szybkość procesu karnego. Światło w tunelu*, Kraków 2007, s. 155.

postępowania. Usunięcie tej regulacji bez wątpienia nie przyczyni się do szybszego prowadzenia postępowania. Nie można również wykluczyć, że zwiększenie zakresu kontradiktoryjności postępowania doprowadzi, w konsekwencji, do dopuszczania wszelkich wnioskowanych przez strony dowodów, a sytuacja ich oddalenia należeć będą do wyjątkowej rzadkości. Skoro bowiem, ustawodawca uznał za stosowne oddanie, co do zasady, toczącego się sporu w ręce stron procesowych, jakakolwiek ingerencja sądu w gromadzenie materiału dowodowego, także poprzez jego ograniczenie, powinna być w znacznej mierze zawężona. Wydaje się, że przedstawiona argumentacja nie jest pozbawiona racji i przemawiała za proponowanym usunięciem w nowelizacji art. 170 § 1 pkt 5. Za słusznością prezentowanego poglądu zdaje się przemawiać także fakt, iż nowelizacja przewiduje niedopuszczalność podniesienie w środku odwoławczym zarzutu nieprzeprowadzenia przez sąd określonego dowodu, jeżeli strona nie złożyła w tym zakresie wniosku dowodowego. Taki kształt regulacji doprowadzić może w konsekwencji, z obawy przed uchynieniem wydanego wyroku, do dopuszczania przez sądy orzekające wszelkich wniosków dowodowych składanych przez strony postępowania.

Na omawiane zagadnienie należy spojrzeć także z innej perspektywy. Porównać bowiem należy zakres inicjatywy dowodowej sądu w modelu o ograniczonej kontradiktoryjności, z zakresem tejże inicjatywy stron w modelu zmierzającym w kierunku większej kontradiktoryjności. W pierwszym z nich, to na sądzie spoczywa obowiązek szczegółowego i kompleksowego wyjaśnienia wszystkich istotnych okoliczności sprawy – sąd orzekający zobligowany jest do przeprowadzenia wszystkich dowodów w tym zakresie. Z uwagi zaś na obawę uchynienia wyroku przez sąd wyższej instancji, ze względu na nieprzeprowadzenie wystarczająco skrupulatnego postępowania dowodowego, sądy orzekające w pierwszej instancji dokonują nazbyt szerokiej weryfikacji tez wskazanych w akcie oskarżenia, powołując nierzadko z ostrożności nieadekwatne i zbędne dowody. Niewykluczone jest, że analogicznie takie dowody mogą zostać przeprowadzone przez strony procesowe w modelu o zwiększonym zakresie obowiązywania zasady kontradiktoryjności. Wskazanie jednak na możliwość zgłaszania przez strony postępowania tychże wniosków, a nie obowiązek, jak ma to miejsce w odniesieniu do sądu orzekającego na gruncie modelu o zmniejszonej kontradiktoryjności, może spowodować, że ich liczba zostanie w sposób znaczący ograniczona.

Konkludując powyższe rozważania, trudno wyobrazić sobie sytuację, aby inicjatywa stron procesowych (w modelu o zwiększonej kontradykto-

ryjności) w zasadniczy sposób była znacznie większa w porównaniu do inicjatywy dowodowej sądu (w modelu o ograniczonej kontrydiktoryjności), skoro sąd ten, na gruncie tego modelu zobowiązany jest do całkowitego i kompleksowego wyjaśnienia sprawy. Trudno również wskazać, aby zmiany w tym zakresie wpłynęły na przyspieszenie prowadzonych postępowań.

Analizując kwestię wpływu szybkości postępowania na poczynienie ustaleń faktycznych, zgodnych z rzeczywistością, należy także wskazać, że według zamysłu autorów nowelizacji, za zmianami mającymi poszerzyć kontrydiktoryjność postępowania podążają także zmiany w postępowaniu przygotowawczym. Nowelizacja w tym zakresie „opiera się na założeniu, że czynności dowodowe postępowania przygotowawczego mają – co do zasady – stworzyć podstawę skargi oskarżycielskiej (przeprowadzane są dla oskarżyciela, a nie dla sądu) a jedynie wyjątkowo – w takim zakresie, w jakim przeprowadzenie dowodu przed sądem nie będzie możliwe – wykorzystane będą przez sąd jako podstawa ustalania faktów sprawy”¹⁷. Takie ukształtowanie proponowanych zmian w sposób jednoznaczny spowoduje szybsze rozpoznanie sprawy przed sądem orzekającym.

Kolejną, bez wątpienia istotną kwestią w perspektywie szybkości gromadzenia dowodów, stanowi propozycja modyfikacji zakresu, w jakim istnieje możliwość powoływania nowych faktów i dowodów na etapie postępowania odwoławczego. Możliwość taka będzie co prawda zapewniona, ale wyłącznie w zakresie, w jakim skarżący nie mógł powołać tychże faktów w postępowaniu przed sądem pierwszej instancji. Ponadto, niedopuszczalne będzie podniesienie w środku odwoławczym zarzutu nieprzeprowadzenia przez sąd określonego dowodu, jeżeli strona nie złożyła w tym zakresie wniosku dowodowego. Wskazane regulacje zdają się w pierwszorzędny sposób wpływać na czas rozpatrywanych spraw, z uwagi na fakt ograniczenia jakże częstej przyczyny uchylania w aktualnym stanie prawnym wydanych wyroków. Nie można jednak wykluczyć, że wpływ ten nie będzie tak duży jak należy tego oczekiwać, albowiem sądy pierwszej instancji, z obawy przed możliwym uchynieniem wydanego wyroku mogą radykalnie ograniczyć oddalanie składanych przez strony wniosków dowodowych, co zostało już zasygnalizowane publikacji niniejszym artykule.

Należy także wskazać, że możliwość prowadzenia postępowania pod nieobecność, prawidłowo zawiadomionego oskarżonego także bezpośrednio wpłynie na przyspieszenie czasu postępowania.

W tych okolicznościach, należy uznać, że z samego faktu ogranicze-

¹⁷ Uzasadnienie projektu nowelizacji, s. 8.

nia inicjatywy dowodowej sądu trudno wyciągnąć jednoznaczny i pewny wniosek, iż prowadzone postępowanie ulegnie przyspieszeniu. Jednocześnie zasygnalizowane powyżej propozycje zmian w procedurze karnej, niezwiązane bezpośrednio z inicjatywą dowodową sądu, jak należy oczekiwać, zasadniczo przyczynią się do szybszego rozpatrzenia poszczególnych spraw, a co za tym zmierza do szybszego zapoznania się z dowodami przez sąd orzekający.

8. Podsumowując rozważania dotyczące wpływu ograniczenia inicjatywy dowodowej sądu na realizację zasady prawdy materialnej w postępowaniu karnym, wskazać należy na następujące wnioski.

a) Poczynione powyżej uwagi prowadzą do konstatacji, że proponowane zmiany w omawianym zakresie jednoznacznie wiąże się z zapewnieniem większej bezstronności orzekającego sądu. Większy zaś obiektywizm sądu orzekającego, z jednej strony, odegra zasadniczą rolę na etapie prawidłowego zgromadzenia materiału dowodowego, z drugiej zaś – umożliwi należytą jego ocenę na etapie bezpośrednio poprzedzającym wydanie rozstrzygnięcia, a w konsekwencji doprowadzi w tym zakresie do pełniejszej realizacji prawdy materialnej w postępowaniu karnym.

b) Brak jest jednoznacznych podstaw do twierdzenia, że ograniczenie inicjatywy dowodowej sądu spowoduje *per se* zasadnicze przyspieszenie postępowania. Uprawniona zaś jest teza, że przerzucenie inicjatywy dowodowej na strony procesowe nie powinno spowodować, co do zasady, jego wydłużenia.

c) Równocześnie wskazać należy, że zmiany przewidziane w nowelizacji, w postaci przemodelowania postępowania przygotowawczego, wprowadzenia ograniczeń w zakresie możliwości powołania nowych dowodów na etapie postępowania odwoławczego, czy też możliwość prowadzenie postępowania pod nieobecność oskarżonego w zasadniczy sposób wpłyną na przyspieszenie prowadzonego postępowania, a w konsekwencji na bardziej efektywne przeprowadzenie postępowania dowodowego, co przyczyni się do pełniejszego dotarcia do prawdziwych ustaleń faktycznych.

d) Nie tracąc z pola widzenia zasadniczego kryterium wpływającego na realizację prawdy materialnej, w postaci kompletnego ustalenia faktów dotyczących poddanego prawnokarnej ocenie zachowania wskazać należy, że przeprowadzona analiza prowadzi do wniosku, iż niewykluczone są sytuacje, w których z uwagi na brak stosownej aktywności, po stronie spierających się uczestników postępowania oraz niepodjęcie stosownych działań przez sąd orzekający nie dojdzie do kompletnego zgromadzenia materiału

dowodowego. Równocześnie, na obecnym etapie, oszacowanie skali tak zarysowanego zjawiska wydaje się wysoce utrudnione. Należy jednak wyrazić przekonanie, że z uwagi na wprowadzenie regulacji uprawniającej sąd do inicjowania i prowadzenia postępowania dowodowego, sytuacje, w których luki w materiale dowodowym dotyczyć będą podstawowych, kluczowych dla odpowiedzialności karnej kwestii, należeć będą do rzadkości.

e) W tych sytuacjach, nawet przy istnieniu swoistego „deficytu ustaleń faktycznych” należy ocenić, że brak ten nie będzie ogrywał zasadniczej roli na etapie podejmowania decyzji procesowej, dotyczącej realizacji czynu zabronionego przez oskarżonego. Kwestie bowiem, w zakresie których dojść może do swoistego „deficytu”, dotyczyć będą najpewniej zagadnień drugorzędnych, nie związanych bezpośrednio z przypisaniem odpowiedzialności karnej. W innych bowiem wypadkach, należy oczekiwać, że sąd orzekający wykorzysta przysługujące uprawnienie i zdecyduje się na skorzystanie z inicjatywy dowodowej.

f) Konstatując, w ocenie autora, obrany kierunek zmian zmierzający do ograniczenia inicjatywy dowodowej przez sąd orzekający, w ostatecznym rozrachunku spowoduje stworzenie bardziej skutecznych mechanizmów umożliwiających realizację zasady prawdy materialnej. Równocześnie nie można wykluczyć, że wprowadzone zmiany w sporadycznych przypadkach, szczególnie w początkowej fazie ich obowiązywania, a więc braku wyrobienia, pożądanej aktywności, po stronie spierających się uczestników postępowania, spowodować mogą niekompletne zgromadzenie materiału dowodowego. Jak zostało jednak stwierdzone, najczęściej braki te dotyczyć będą dowodów, których doniosłość dla ostatecznego rozstrzygnięcia nie będzie znaczną. Braki te kompensowane będą zaś zasadniczą poprawą bezstronności orzekającego sądu, jak również szybkością zebrania zasadniczych i kluczowych dowodów. Dokonując oceny omawianych zmian nie można bowiem tracić z pola widzenia faktu, że na realizację zasady prawdy materialnej, w perspektywie aktywności sądu orzekającego na etapie gromadzenia materiału dowodowego mają bezpośredni wpływ nie tylko dokonywane ustalenia faktyczne, ale także prawidłowa ocena zebranego materiału dowodowego.